

NIEDZIELA – 24 X

SPOTKALIŚMY JEZUSA, WIĘC GŁOSIMY

Komentarz na wejście

Dzisiaj rozpoczynamy Tydzień Misyjny, którego hasłem jest „Spotkaliśmy Jezusa, więc głosimy”. Spotkanie Jezusa ma swój najpełniejszy wyraz podczas sprawowanej Mszy Świętej. Dokonuje się ono na cztery sposoby. Po pierwsze w osobie celebransa, który z polecenia Chrystusa, w Jego imieniu sprawuje Najświętszą Ofiarę. Po drugie w zgromadzeniu liturgicznym, gdzie różne osoby łączą się w jedną wspólnotę gromadzącą się przy jednym ołtarzu. Po trzecie w słowie Bożym, które pokazuje nam Jezusa idącego do różnych ludzi, aby głosić im orędzie o Królestwie Bożym. Po czwarte sakramentalnie, ukryty w znakach chleba i wina, aby nas karmić na drodze do życia wiecznego.

Prośmy, aby dzisiejsze spotkanie z Jezusem wpłynęło na zmianę naszego życia.

Akt pokuty

Panie, który przyjmujesz grzeszników z całego świata, *zmiłuj się nad nami.*

Chryste, który sam siebie ofiarowałeś za nasze grzechy, *zmiłuj się nad nami.*

Panie, który nas uzdrawiasz w sakramencie pokuty, *zmiłuj się nad nami.*

Kl. Mateusz Kufel, Akademickie Koło Misjologiczne, Poznań

Modlitwa wiernych

Zgromadzeni na uczcie Pana i wezwani do dawania o Nim świadectwa, zanieśmy nasze prośby do Boga.

– Módlmy się za papieża Franciszka, aby swoją gorliwością podnosił upadłych na duchu i tych, którzy oddalili się od Kościoła. *Ciebie prosimy...*

– Za Kościół powszechny, biskupów, prezbiterów i diakonów, aby Bóg Ojciec błogosławił im i wiernym, do których zostali posłani. *Ciebie prosimy...*

– Za narody, które jeszcze nie słyszały o Chrystusie bądź sprzeciwiają się Mu, o otwarcie serc na Jego naukę i Zbawienie. *Ciebie prosimy...*

– Za zmarłych misjonarzy, aby Pan otworzył im bramy królestwa niebieskiego, które wiernie głosili na ziemi. *Ciebie prosimy...*

– Za tych, którzy włączają się w dzieło niesienia światła Ducha Świętego wszystkim narodom, aby także oni byli przez Niego hojnie obdarzeni łaskami potrzebnymi na drodze wiary. *Ciebie prosimy...*

– Za nas samych, abyśmy bez lęku odpowiadali na powołanie głoszenia Dobrej Nowiny zarówno na krańcach świata, jak i naszym najbliższym. *Ciebie prosimy...*

Wszchemogący Boże, który wezwałeś nas do wspólnoty wiary z Tobą, prowadź nas jako swych uczniów do dawania świadectwa wiary wobec całego świata. Przez Chrystusa, Twojego Jedyne Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Procesja z darami

W procesji z darami przynosimy:

– Świecę – symbol światła Jezusa Chrystusa, Pana oświecającego ciemności ludzkich grzechów i słabości.

– Różaniec misyjny – symbol modlitwy, która łączy katolików na wszystkich kontynentach.

– Pismo Święte – księgę życia wiecznego, które przynosi nam Chrystusa.

– Chleb i wino, które staną się Ciałem i Krwią Pańską, oraz nasze modlitwy i ofiary podjęte w intencji tych wszystkich, którzy potrzebują nawrócenia.

Mikołaj Dzik, Akademickie Koło Misjologiczne, Poznań

Homilia dla młodzieży

Jedno wydarzenie, które zupełnie zmienia bieg życia? Spotkanie, które nadaje nowy sens? Moment, który wywraca życie do góry nogami? Masz w swoim życiu takie doświadczenie? Myślę, że wielu z nas ma. I nie musi to być coś wielkiego. Nie musi się to dziać w świetle reflektorów, na szczycie jakiejś wielkiej góry czy na oczach tysięcy osób. Wręcz przeciwnie, takie momenty czasami są bardzo niepozorne. A przynajmniej tak wyglądają na pierwszy rzut oka.

Jestem pewien, że dla Bartymeusza, bohatera dzisiejszej Ewangelii, tym dniem zmieniającym całe jego życie był dzień spotkania Jezusa. W kilka minut zmieniło się wszystko. Człowiek, który był niewidomy, siedział i żebrał, nagle zostaje uzdrowiony, wstaje i rusza za Jezusem. To musiał być ważny dzień dla Bartymeusza.

I chociaż zabrzmiałoby to patetycznie, to jednak to powiem: dzisiaj rozpoczynamy Tydzień Misyjny, czyli czas, kiedy mamy sobie uświadomić, że misje są ważne i że są dla każdego z nas. I gdybym teraz zadał pytanie „czy chcecie głosić Jezusa i Jego Ewangelię?” albo „czy jesteś gotowy być Jego misjonarzem?”, to popełniłbym błąd. Jest pytanie, które trzeba zadać wcześniej: Spotkałeś już Jezusa? Tak jak Bartymeusz? Tak, żeby to zmieniło Twoje życie? Tak, żebyś pamiętał dokładnie, jak to wyglądało i kiedy miało miejsce? Masz takie doświadczenie za sobą?

Zanim pomyślimy nad misjami, zajmijmy się zatem spotkaniem z Jezusem. Jak do tego doprowadzić? Możemy podpatrzeć, co zrobił Bartymeusz.

Przede wszystkim – chciał Go spotkać. Pewnie już o Nim słyszał, pewnie wiedział, że jest cudotwórcą, że potrafi uzdrawiać, więc koniecznie chciał Go spotkać. I tego punktu nie można pomijać. Czy naprawdę chcesz Go spotkać? Spotkać Jezusa, który może zmienić Twoje życie? Pewnie się nasłuchiłeś o Nim od rodziców, na katechezie, może od znajomych, od księży. Jednak konkretne pytanie brzmi: czy chcesz?

Jeśli tak, a mam nadzieję, że chcesz, to teraz trzeba się ruszyć. Bartymeusz mógł spotkać Jezusa, bo był tam, gdzie można było Go spotkać. Logiczne i proste, prawda? Ale my często robimy zupełnie na odwrót. Wiemy, gdzie spotkać Jezusa, wiemy, gdzie „przechodzi” i unikamy tych miejsc. A potem wielkie rozczarowanie, bo Go nie spotkaliśmy. Nie jest tak trochę? Jeśli chcesz zdobyć autograf Lewandowskiego, a będziesz czekał na niego pod stadionem żużlowym w Zielonej Górze, to możesz mieć problem... Tak samo jest z Jezusem. Jak chcesz Go spotkać, to szukaj tam, gdzie On jest. Pismo Święte – czytasz? Adoracja Najświętszego Sakramentu – przychodzisz? Eucharystia, spowiedź – korzystasz? To są miejsca, gdzie możesz spotkać Jezusa. Tam trzeba Go szukać.

No dobrze. Jestem tam, przebywam, szukam... i nic. Nie czuję, że On jest, nie doświadczam Jego obecności. Co wtedy? Zobacz, co zrobił Bartymeusz. On nie tylko był, ale też krzychał. I jestem pewien, że nie było to ciche pokrzykiwanie, skoro ludzie kazali mu umilknąć. Może dziwnie to zabrzmiało, ale... czy krzyczysz, szukając Pana Boga? I nie, nie chodzi mi o to, że masz teraz chodzić po kościołach i krzycheć. Raczej nie. Bardziej chodzi mi o krzyk modlitwy. Jak już jesteś w miejscach, gdzie przebywa Jezus (Pismo Święte, adoracja, sakramenty), to czy Twoja modlitwa jest jak krzyk? Czy Twoja modlitwa jest tak wytrwała jak wołanie Bartymeusza? Czy jest tak gorliwa? A może łatwo odpuszczasz i się zniechęcasz? Zobacz, ile od tego żebraka z Jerycha możemy się nauczyć. Jezus wielokrotnie nauczał, że modlitwa ma być wytrwała, ciągła, nieugięta. Naprawdę możesz Go prosić, żebyś mógł Go spotkać. A może nawet nie możesz, tylko powinienes. Bądź jak Bartymeusz – jak już wiesz, że Jezus jest blisko, to krzych! Proś, żebyś mógł Go zobaczyć, doświadczyć i spotkać.

I głęboko wierzę, że to będzie ten moment. Moment spotkania, moment zmiany życia, moment, który zapamiętasz na zawsze. Bo

prawdziwe spotkanie z Jezusem po prostu zmienia. Takiego spotkania – albo raczej: takich spotkań – życzę Ci jak najwięcej. Dlaczego? Bo to podniesie Cię z ziemi, da Ci nowe spojrzenie na życie, a może będzie dla Ciebie też momentem uzdrowienia? Zobacz, że Bartymeusz po tym spotkaniu po prostu poszedł za Jezusem. Twoje spotkanie z Jezusem też będzie zaproszeniem do pójścia z Nim dalej.

I dopiero teraz mogę zadać drugie pytanie. Skoro spotkałeś Jezusa – to czy jesteś gotowy być Jego misjonarzem? Misjonarzem dla rodziców i rodzeństwa w domu? Misjonarzem dla kolegów i koleżanek w szkole? Misjonarzem dla przyjaciół wszędzie tam, gdzie się z nimi spotykasz? Gotowy? Jeśli spotkałeś Jezusa w swoim życiu, to teraz jest moment, żeby o Nim mówić.

Ks. Tomasz Pawelec, Poznań

Homilia dla dorosłych

Na tegoroczną Niedzielę Misyjną przypadła nam Ewangelia o uzdrowieniu niewidomego pod Jerychem. Jest to fragment, który wielokrotnie słyszeliśmy i wydaje się, że z tematyką misyjną łączy go jedynie temat leczenia choroby. Jak wiemy, wielu misjonarzy pracuje lub prowadzi na misjach szpitale. Wystarczy wspomnieć tutaj ikonę misyjnego laikatu doktor Wandę Błęńską, która poświęciła swoje życie, pracując w szpitalu misyjnym dla trędowatych w Ugandzie.

Wracając do Ewangelii, widzimy, że tym razem to niewidomy woła Jezusa i chce się z Nim spotkać. Nazywa Go 'synem Dawida', co zgodnie z zapowiedziami proroków Starego Testamentu oznaczało, że wyznaje w Niego wiarę jako Mesjasza, Zbawiciela. Wielu ludzi chce go uciszyć, ale niewidomy jeszcze głośniej woła i wzywa Jezusa, tak jakby był jego jedyną nadzieją. Podobnie ciekawa jest reakcja Jezusa, który nie podchodzi do niewidomego, ale każe swoim towarzyszom wezwać Bartymeusza do siebie. Niewidomy szybko i z entuzjazmem podbiega do Jezusa, który go pyta, czego pragnie. Bartymeusz mówi, że chce odzyskać wzrok. Jezus go uzdrowia i od tej chwili zyskuje nowego ucznia.

Uzdrowiony Bartymeusz wydaje się być doskonałym materiałem na ucznia-misjonarza. Spotkał Jezusa, doświadczył uzdrowienia z Jego strony, wystarczy, że będzie opowiadał swoją historię uzdrowienia i w ten sposób swoim życiem będzie potwierdzał wielką moc Bożego działania w Jezusie. Nie każdy z nas ma takie doświadczenie osobistego uzdrowienia, czy też bycia świadkiem uzdrowienia. Jednak sam Jezus mówi, że to nie uzdrowienie fizyczne jest najważniejsze, ale uwolnienie człowieka od grzechu.

Historia Bartymeusza, a dokładniej to jak zostaje uczniem Jezusa, pokazuje nam, że także dzisiaj światu najbardziej potrzebne jest nasze osobiste świadectwo spotkania Jezusa. Moje świadectwo, moje doświadczenie żywego Boga jest zawsze niepodważalne. To jak Bóg

dotknął mojego serca, jak wlał w nie łaskę wiary, jak uwolnił mnie z niewoli grzechu i tchnął we mnie nowe życie, jest zawsze wyjątkową i niepowtarzalną historią. Dlatego też tegoroczne hasło Tygodnia Misyjnego „Spotkaliśmy Jezusa, więc głosimy” jest nawiązaniem do doświadczeń pierwszych Apostołów. Gdy Piotr i Jan stanęli przed Sanhedrynem, powiedzieli: „Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 19-20).

Dzisiaj potrzeba takich misjonarzy, którzy pokornie i z odwagą będą dzielić się swoim doświadczeniem spotkania Jezusa. Jesteśmy zapytani w to, co oparte na wiedzy i nauce, a z drugiej strony cierpimy z powodu poranionych relacji, braku życzliwości, wewnętrznych podziałów społeczeństwa i rozbitych rodzin – jednym słowem, jesteśmy spragnieni prawdziwej miłości. Teoretycznie wiele rzeczy wiemy i znamy, jak choćby tę przypowieść o niewidomym Bartymeuszu pod Jerychem – wielokrotnie już to słyszeliśmy. Jednak sama wiedza o Bogu nie wystarczy, trzeba jeszcze odkryć Jego miłość i pozwolić, żeby przemieniła nasze serca, a potem tą miłością dzielić się z innymi.

Dzisiaj, gdy rozpoczynamy tydzień modlitw za dzieło misyjne Kościoła oraz za misjonarzy i misjonarki, spróbujmy wykonać trzy zadania:

- Przypomnij sobie lub poszukaj misjonarza, którego choć trochę znasz.
- Napisz do niego e-maila lub wyślij SMS-a, przypomnij się mu, obiecaj modlitwę i poproś o tę modlitwę.
- Zrób jakiś duchowy uczynek w intencji tego misjonarza: może to być dzieło miłosierdzia ofiarowane w jego intencji, podjęcie dnia postu, bądź inna forma ascezy. Ofiaruj to za tego misjonarza.

W ten bardzo prosty sposób doświadczymy, jak bardzo jesteśmy jednością w misyjnym świecie Kościoła. Z jednej strony misjonarze otrzymają pozdrowienia i zapewnienia o modlitwie ze swojego

rodzinnego kraju, a z drugiej strony my też odczuwamy to, jak misjonarze modlą się za swoich dobrodziejów i że zawsze możemy liczyć na ich pomoc i modlitwę.

Misje nigdy nie są prywatną sprawą misjonarza, ale to wielkie dzieło Kościoła, w którym uczestniczymy także i my, będąc duchowym, ale i materialnym zapleczem dla misjonarzy i dzieła misyjnego. Dzisiaj po raz kolejny uświadamiamy sobie, że przez chrzest wszyscy jesteśmy misjonarzami. A skoro poznaliśmy Jezusa i Jego Miłość, to nie możemy o Nim milczeć.

Ks. Dawid Stelmach, Poznań

Rozważania różańcowe *(tajemnice chwalebne)*

„Ta modlitwa jest jeszcze dzisiaj dla bardzo wielu ludzi znakiem i środkiem nawiązania najbardziej intymnej więzi z Chrystusem. W czasach trudnych, w udręczeniu, w samotności, w chorobie, w obliczu śmierci człowiek zawsze znajdował w różańcu pociechę, umocnienie i nowe siły” (św. Jan Paweł II).

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Jezus zmartwychwstał. Niewiasty, które udały się do grobu i spotkały anioła, od razu dzieliły się ze wszystkimi radosną nowiną, że Pan żyje! Było to trudne do uwierzenia, ale sam Jezus to wszystko zapowiedział. Dzisiaj dzielimy się w mediach społecznościowych każdą radosną wiadomością, że urodziło się dziecko, że ktoś się zaręczył lub odwiedziliśmy jakieś piękne miejsce. Najlepszą i najradośniejszą nowiną jest to, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał. Tą Dobrą Nowiną powinniśmy się dzielić ze wszystkimi.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Jezus przed swoim wstąpieniem do nieba, zostawiając na ziemi Apostołów, przemówił do nich tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Jest to posłanie misyjne wszystkich ochrzczonych.

3. Zesłanie Ducha Świętego

Jezus powiedział do Apostołów: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. Każdy ochrzczony – czy w swoich rodzinnych stronach, czy na owych krańcach ziemi – potrzebuje siły do świadczenia o Jezusie. Dzisiaj jest to coraz trud-

niejsze, dlatego prosimy Ducha Świętego o dar męstwa i odwagi do świadczenia słowem i przykładem o Chrystusie.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

W życiu każdego człowieka ważna jest matka. Maryja jest nazywana Gwiazdą Nowej Ewangelizacji. Wykorzystujemy coraz nowsze sposoby docierania z Ewangelią do tych, którzy nie znają Chrystusa lub Go odrzucili. Maryja wzięta do nieba jest teraz przy swoim Synu i wyprasza nam łaski potrzebne do świadczenia o Chrystusie oraz pomaga otwierać serca tych, do których jesteśmy posłani.

5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi

W dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy, jak Jezus uzdrowił niewidomego Bartymeusza. Misjonarze także niosą pomoc. Wielu nawet straciło życie, a następnie za ten akt męczeństwa zostało wyniesionych do chwały ołtarzy. Niech Maryja, Królowa męczenników, wyprasza nam odwagę do mężnego świadczenia o Chrystusie, bo coraz trudniej jest przyznawać się do bycia katolikiem, nawet w swojej rodzinie czy wśród przyjaciół.

Czytanka różańcowa

Niedziela Misyjna przypomina nam o rzeczywistości, z którą nie mamy na co dzień do czynienia. O dalekich krajach, nie tylko afrykańskich, ale i wielu innych, gdzie na co dzień posługuje wielu Polaków. Pamiętajmy w modlitwie o naszych rodakach na krańcach świata.

Lecz z misjonarzami mamy częsty kontakt, choć nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę. Misjonarze są wśród nas i my nimi jesteśmy – nie trzeba zostawiać wszystkiego i jechać na przysłowiowy drugi koniec świata, aby nieść Dobrą Nowinę. Misja zaczyna się dużo bliżej – pomoc bliźniemu, zrobienie zakupów komuś na kwarantannie, czy dobre słowo dla kogoś już jest działaniem misyjnym. Modlitwa za bli-

skiego, który jest daleko od Pana Boga, oraz świadczenie o Chrystusie w swoim środowisku są kolejnym przejawem misyjności.

To wychodzenie do innych z Dobrą Nowiną jest jakby testamentem Chrystusa. Wstępując do nieba, rzekł On Apostołom: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi”. Być misjonarzem to znaczy być świadkiem.

Filip P. Łuczak, Akademickie Koło Misjologiczne, Poznań